



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1072)**

45. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 28 lipca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji na temat projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2010 w części dotyczącej opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Opinia na temat projektu uchwały Prezydium Senatu w sprawie priorytetów zadań zleconych w 2010 r.
3. Rozpatrzenie wniosku inwestycyjnego o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
4. Informacja przedstawicieli Polonii australijskiej na temat inicjatywy związanej z Górą Kościuszki.
5. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę o zajmowanie miejsc.

To już ostatnie przed wakacjami posiedzenie. Mam nadzieję, że uporamy się szybko ze względu na pewne zobowiązania związane z tą salą. Myślę, że to nie będzie dla nas duży problem.

Bardzo proszę się podpisywać.

Rozpoczynamy czterdzieste piąte już posiedzenie naszej komisji, ostatnie przed wakacjami.

Panią senator proszę o zajęcie miejsca, a panią Anitę o zamknięcie drzwi.

Mamy dzisiaj pięć punktów do rozpatrzenia przez naszą komisję. Pierwszy to opinia w sprawie budżetu; drugi to opinia na temat projektu uchwały Prezydium Senatu w sprawie priorytetów zadań zleconych w 2010 r.; trzeci to rozpatrzenie wniosków inwestycyjnych o zlecenie zadań państwowych – dwa wnioski nam zostały; czwarty punkt to krótka informacja na temat...

(Rozmowy na sali)

Jeżeli państwo pozwolą, poproszę o ciszę, łatwiej będzie nam obradować.

Tak więc czwarty punkt to informacja na temat związany z Australią, wspominałem o tym w zeszłym tygodniu.

Zanim jednak oddam głos panu dyrektorowi Kozłowskiemu, który będzie referował sprawy budżetu – ponieważ pani minister Polkowska scedowała na pana dyrektora ten obowiązek i zaszczyt – chciałbym poinformować, że w ubiegłym tygodniu byliśmy z panem senatorem Zającem, panem senatorem Korfantym, panem marszałkiem i panem senatorem Piotrem Zientarskim, który nie jest z naszej komisji, ale jest jej przyjacielem, w Iwoniczu na zakończeniu festiwalu – bardzo udanego festiwalu – dziecięcych zespołów polonijnych. Wczoraj zaś miałem przyjemność i zaszczyt uczestniczyć w rozpoczęciu sejmiku działaczy polonijnych w Ciechocinku. Jak państwo wiedzą, od soboty 1 sierpnia do niedzieli 9 sierpnia w Toruniu, a więc nieopodal Ciechocinka, odbędą się igrzyska polonijne. Ten dwudziesty sejmik rozpoczęło wczoraj ponad stu działaczy z trzydziestu krajów. Myślę, że to dobra informacja.

Jeśli chodzi o sprawy formalne, w imieniu komisji chciałbym podziękować za wiele lat pracy... ale może to jeszcze nie koniec ...za to, co nas tutaj spotkało ze strony pani Małgorzaty Tycińskiej, która wyjeżdża, niestety, już niedługo na placówkę dyplomatyczną. Jak państwo wiedzą, zbieżność nazwisk z panem dyrektorem Tycińskim nie jest przypadkowa, a zatem panu dyrektorowi również dziękuję za współpracę z na-

szą komisją. Wiem, że oficjalne pożegnanie pani Małgorzaty będzie w piątek, tak więc dzisiaj, jeżeli można, bardzo dziękuję w imieniu komisji za ogromne zaangażowanie i pomoc, która była dla nas niezwykle cenna. Jeżeli państwo pozwolą, uścisknę i ucałuję ręce pani Małgosi. Panu dyrektorowi też dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kwiaty będą w piątek.

(Oklaski)

(Głos z sali: Czy dla pana dyrektora też będą ucałowania?)

(Głos z sali: Nie.)

Niech pani senator mnie zastąpi. Dziękuję bardzo, dziękujemy.

(Głos z sali: Ja też dziękuję bardzo.)

I teraz przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu.

Poprosimy pana dyrektora o zabranie głosu. Budżet Senatu, a konkretnie sprawy polonijne w tym budżecie.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jeśli państwo pozwolą, oczywiście nie będę przedstawiał całego budżetu Kancelarii Senatu, lecz skoncentruję się tylko na części 03 w rozdziale 75195, czyli na tak zwanej pozostałej działalności, opiece nad Polonią i Polakami za granicą. Nie mogę nie wspomnieć o tym, że taki stan jest spowodowany tym, że Senat, rozdysponowując dotacje, działa tylko na podstawie ustawy budżetowej. I stąd też jest tak zwana pozostała działalność, w tym opieka nad Polonią i Polakami za granicą. I to jest ta podstawa prawna.

Otóż według projektu budżetu na rok 2010, który skonstruowała Kancelaria Senatu pod kierownictwem pani minister... Oczywiście mam obowiązek również powiedzieć, że rząd nie przedstawił do tej pory wytycznych co do budżetu na 2010 r. Tak więc to jest taki wstępny projekt, który kancelaria przygotowuje, potem ewentualnie, po uzyskaniu tych wskaźników, on mógłby być korygowany. Jeśli chodzi o działalność w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą, Kancelaria Senatu proponuje budżet na poziomie z roku 2009, czyli ogółem 75 milionów zł. Przy czym wewnętrzny podział, który państwo senatorowie już doskonale znają i który ma znaczenie w pracy ukierunkowanej na pomaganie środowiskom polonijnym czy ich wspieranie, na tak zwane środki o charakterze programowym, służące realizacji zadań programowych, i środki inwestycyjne, służące inwestycjom i zakupom środków trwałych, przedstawia się następująco. Na realizację zadań o charakterze programowym Kancelaria Senatu proponuje 60 milionów zł, natomiast na zadania o charakterze majątkowym, czyli inwestycje i zakupy środków trwałych – kwotę 15 milionów zł, co w sumie daje, jak już wspomniałem, 75 milionów. I jest to również poziom taki, jaki był w roku 2008, bo jak państwo senatorowie pamiętają, w bieżącym roku ten wewnętrzny podział był nieco inny. Mianowicie na zadania o charakterze programowym była kwota 55 milionów zł, natomiast na zadania o charakterze inwestycyjnym 20 milionów zł.

Kancelaria, biorąc pod uwagę wykonanie w tym roku i to jak wyglądał proces przyznawania dotacji, powzięła decyzję, szef kancelarii ją powziął, aby wrócić do poprzedniego podziału, mianowicie 60 milionów i 15 milionów, który wydawał się racjo-

nalny i zaspakajał, oczywiście nie w pełni, ale w dużym procencie, potrzeby sygnalizowane przez środowiska. Bierzymy pod uwagę inwestycje kontynuowane i nowo rozpoczynane, a także wszelkiego rodzaju zadania o charakterze programowym, określone dzisiaj kierunkami przyjętymi przez Prezydium Senatu na okres całej kadencji, czyli do 2011 r., i priorytetami, o których za chwilę będziemy mówić, co roku wskazywanymi przez Prezydium Senatu.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chętnie odpowiem na wszelkie wątpliwości i pytania. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.
Słucham uprzejmie, otwieram dyskusję.
Pan senator przewodniczący Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym powiedzieć w tej sprawie kilka słów, a mianowicie przypomnieć pewną historię związaną ze środkami przeznaczonymi dla Polaków i Polonii mieszkających poza granicami kraju. Te środki w wysokości 75 milionów, przyznane w 2007 r., od tamtego czasu nie zostały zmienione i 2010 r. byłby już czwartym rokiem, w którym będzie ta sama kwota. Nie została ona powiększona choćby o procent inflacji za te lata. Chciałbym przypomnieć, że w 2006 r. poprzedni rząd zwiększył te środki z 50 milionów do 75 milionów i do dzisiejszego dnia taka kwota pozostała.

Nie chciałbym stawiać tu takiego wniosku, który by powodował, że te środki zostaną zwiększone aż o połowę, ale stawiam wniosek, aby zwiększyć je o 20%, czyli do kwoty 90 milionów zł. Chciałbym jeszcze przypomnieć, jeśli dobrze pamiętam, Panie Dyrektorze, ale może mnie pan poprawić, że wnioski na 2008 r. opiewały na kwotę 135–140 milionów zł łącznie, chyba wszystkie. Tak że tą kwotą 75 milionów zaspokajamy niewiele ponad 50% wszystkich zgłoszonych potrzeb. Stawiam więc wniosek, Panie Przewodniczący, o przegłosowanie kwoty zwiększającej o 15 milionów środki na Polonię i Polaków mieszkających poza granicami kraju. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa senatorów...
Pan senator przewodniczący, proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Przewodniczący!

Chciałbym powiedzieć, że nie za bardzo rozumiem, dlaczego 15 milionów, a nie 20 czy 25 milionów zł, Panie Przewodniczący. Może o 40 milionów możemy podwyższyć? Ja uważam, że jeżeli zostałaby utrzymana kwota 75 milionów, przeznaczona czy

zaprojektowana w budżecie, w sytuacji, kiedy jesteśmy w dobie ciężkiego kryzysu, to byłby duży sukces rządu czy pani minister Polkowskiej. Możemy sobie tu składać pobożne życzenia, też bym chciał, żeby było 135 milionów, bo na tyle opiewają złożone wnioski, ale boję się, żeby nie spowodowało to efektu odwrotnego. Chcemy więcej, a nie widzimy pewnych potrzeb, które ten budżet musi zaspokoić. I dlatego wydaje mi się, że... nie wiem, możemy przegłosować ten wniosek, żeby było 90 milionów, czyli o zwiększenie tej kwoty o 15 milionów, tylko nie za bardzo rozumiem, czemu 15 milionów, a nie 25 czy 30 milionów. Przypominam, że również wszyscy czy część z nas, która była w poprzednie kadencji, głosowaliśmy za budżetem siedemdziesięciomilionowym. Nie chciałbym, żebyśmy tu używali retoryki: czy ten rząd dał, czy nie ten rząd dał, bo nie w tym rzecz. Rzecz w tym, żeby te środki zostały efektywnie wydane i dobrze spożytkowane.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Zając.

Senator Stanisław Zając:

Ja chciałbym wesprzeć głos pana przewodniczącego Korfantego. I takich argumentów świadczących o tym, że rzeczywiście ten wniosek jest zasadny, dostarczył mi w ostatnim fragmencie swojej wypowiedzi pan przewodniczący Ludwiczuk, który powiedział, że jeśli będziemy zwiększać tę kwotę, to skutek może być odwrotny. Moim zdaniem będzie wręcz przeciwnie. Jeżeli utrzymamy kolejny już rok taką samą kwotę, to za chwileczkę się dowiemy, że ona jest zbyt wysoka, że jest wygórowana i należałoby się zastanowić nad poszukiwaniem oszczędności. Obecnie, poczynwszy od lutego tego roku, to jest modny, powiedziałbym, termin. Dlatego też, jeśli chodzi o wnioski, o to jak je rozstrzygamy, to można powiedzieć, że zawsze one są szczegółowo badane i wszyscy wielokrotnie się tutaj wypowiedzieli, że potrzeb jest o wiele więcej. Jest kryzysowa sytuacja, są trudności finansowe, ja to doskonale rozumiem, ale ten wniosek mówiący o zwiększeniu wydatków o 20% nie jest taki drastyczny, żeby powodował zachwianie budżetu w wymiarze ogólnym. Naszym obowiązkiem jako Senatu jest... My się chlubimy tym, że opiekujemy się Polonią, że opiekujemy się środowiskami polonijnymi, zresztą to jest ważna nasza rola, która sprawia, że powinniśmy zabiegać o to, żeby te problemy widzieć również w tym wymiarze ekonomicznym.

I nasuwa mi się jeszcze jedno pytanie, a mianowicie dotyczące tej kwestii powiedziałbym rozdzielenia zadań. Wiemy o co chodzi w zadaniach programowych, wiemy, że są to niezwykle ważne zadania, realizowane dzięki środkom, którymi wspomagamy środowiska polonijne. Z drugiej jednak strony są zadania o charakterze inwestycyjnym, też niezbędne, ważne, które w wielu wypadkach nie są realizowane dlatego, że te środki budżetowe są bardzo skromne. I zmniejszanie ich jeszcze o kwotę, jaką określamy w dokumencie, który przed chwilą pan dyrektor przedstawiał... Według mnie, należałoby jednak ten poziom minimalnego wzrostu utrzymać. Oczywiście w kategoriach realności, patrząc na sytuację ekonomiczną. I z pewnością ten wniosek pana przewodniczącego Korfantego w kategoriach realności został tutaj przedstawiony. Dlatego też pozwalam sobie go wesprzeć.

Mam jeszcze jedno pytanie, może nieco odbiegające od tej tematyki, o której teraz rozmawiamy, ono mogłoby być aktualne za moment, ale sądzę, że i teraz jest. Otóż jest taka sytuacja. Spotykamy się na posiedzeniach komisji, w których uczestniczy nas kilku, kilkunastu, a wcześniej było nawet kilkudziesięciu senatorów, podejmujemy określone uchwały, dotyczące takich czy innych zadań, często się zdarza, że przegłosujemy je w komisji jednogłośnie, co wielokrotnie się zdarzało, chociażby w ostatnich kilku miesiącach, i później dowiadujemy się, że i tak zapadają inne decyzje. W związku z tym zastanawiam się, czy nasza praca w tym układzie się liczy. Bo kiedy dochodzimy do wniosku, często zgodnie, że należałoby na takie czy inne zadanie przyznać środki, i tak jak mówię, opinia jest jednolita, z zaskoczeniem dowiadujemy się później, sam to przeżywałem co najmniej dwu- albo trzykrotnie, że prezydium i tak robi to, co uważa za stosowne. To jest bardzo ostre stwierdzenie, ale uprawnione, bo według mnie jest zadziwiające, że opinia kilku czy kilkunastu senatorów nie ma większego znaczenia. W związku z tym pytam, czy my spotykamy się tu tylko po to, żeby stwierdzić, że są takie sprawy, żebyśmy dla swojego komfortu psychicznego wiedzieli, że takie czy inne zadania podejmujemy, takie czy inne zadania opiniujemy, jeżeli chodzi o finansowe wsparcie, czy też ta opinia ma znaczenie i jest bardzo poważnie traktowana. Mam ogromne wątpliwości, czy rzeczywiście tak jest.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Może odpowiem na drugą część pytania. Nie mogę się zgodzić z tym, że nasza opinia jest tak zupełnie niezwiązana z decyzjami. Wydaje mi się, że nie przesadzę, jeżeli powiem, że na kilkaset decyzji, które podjęliśmy, na pewno więcej niż dwieście, odnoszących się do dwóch tysięcy pięciuset wniosków, kilkanaście opinii prezydium, może więcej niż kilkanaście, było nieco innych. Często argumentowanych, że tak powiem, rozsądniej. To znaczy, wiąże się to z pierwszą częścią wystąpienia pana senatora. I ja bym się z tym zgodził, bo rok temu też próbowałem przekonywać prezydium, że na inwestycje powinno być więcej pieniędzy. Prezydium rzeczywiście przegłosowało te 20 milionów, tymczasem mamy duży problem z wydaniem tych pieniędzy, o czym się dzisiaj zaraz przekonamy, rozpatrując wnioski inwestycyjne. I mogę się teraz bić w piersi. Po prostu nie mamy możliwości ich wydać. Jeszcze rok temu byłem przekonany, że inwestycje powinny zajmować większą część, a dzisiaj wiem, że w czasie kryzysu, kiedy kraje, w których najwięcej się inwestuje, mają większy kryzys i nie są w stanie włączyć się zgodnie z ustawą o finansach publicznych w dofinansowywanie tych projektów, zostajemy trochę sami.

Tak więc polemizowałbym z panem, bo można to sprawdzić. Wydaje mi się, że na te kilkaset decyzji prezydium tylko kilkanaście było innych niż nasze. W ogromnej większości prezydium podejmuje taką samą decyzję jak my.

Pan senator Szewiński. Później pan senator Ludwiczak. Następna będzie pani Borys-Damiecka.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pierwsze pytanie mam do pana przewodniczącego Korfantego. Czy przy założeniu, że przegłosujemy ten wniosek formalny, dotyczący podwyższenia o 15 milionów środków na zadania dotyczące Polonii, wie pan, z jakiego działu będą te środki przesunięte? Wiadomo, że to jest jak tort i jeśli da się komuś większy kawałek, to komuś innemu się ujmie. To jest pytanie do pana przewodniczącego.

I drugie pytanie, do pana dyrektora Kozłowskiego. Chodzi mi o informację dotyczącą absorpcji środków na zadania o charakterze inwestycyjnym. Czy ta absorpcja środków jest wysoka? Jeżeli można, proszę to procentowo podać. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan senator zechciałby odpowiedzieć?

Senator Bronisław Korfanty:

Ja odpowiem, że takiej wiedzy nie mam, bo to jest przecież dopiero początek prac nad budżetem. Taka opinia, jeśli zostałaby przegłosowana, byłaby przecież przesłana do rządu i to tam powinny znaleźć się na to pieniądze. Przecież te pieniądze... te 15 milionów na Polaków... Wszyscy w tych sprawach, jeśli chodzi o Polaków, jesteśmy przecież zgodni, i senatorowie z PiS, i senatorowie z PO. Zawsze była zgoda co do tego, że środki te należałoby zwiększać. I tak jak mówię, cztery lata bez żadnego wzrostu, nawet takiego, który pokrywałby inflację, oznacza, że relatywnie tych pieniędzy jest po prostu mniej. Ja bym apelował do rządu, jeśli taka decyzja zostałaby przegłosowana, o znalezienie tej kwoty, myślę, że ona nie jest wysoka.

Przewodniczący Andrzej Person:

Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Ja powiem tak, odpowiadając na pytanie pana senatora. W pierwszym rzucie czy w pierwszej fazie decyzji, jakie podejmowała komisja czy Prezydium Senatu, bo komisja opiniowała wnioski, wykorzystano 75% tej kwoty 20 milionów, czyli 15 milionów. 5 milionów zł było efektem niewykorzystania 2 milionów 500 tysięcy zł, w ogóle braku decyzji, ze względu na nierealizowanie zadań na Litwie, ponieważ tamtejszy samorząd wycofał się ze współfinansowania. Czyli w pierwszym etapie wykorzystano 75% środków. Na dzień dzisiejszy, po tej „dogrywce” z poprzedniego posiedzenia Senatu, kiedy w zamian za wnioski litewskie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i inni wnioskodawcy złożyli nowe propozycje, chodzi o Ukrainę, Litwę, a także dotyczące powiększenia już realizowanych zadań, między innymi w Argentynie, Mariampolu, do dyspozycji pozostała kwota 1 miliona 200 tysięcy zł, czyli to jest jakieś 5% tej, która była przeznaczona na inwestycje. Tak wyglądają liczby. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, pani senator Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja całkowicie podpisuję się pod pytaniem, które zadał pan senator Szewiński, i stwierdzam, że bardzo niejasnej odpowiedzi udzieli w tej sprawie pan senator Korfanty, nieprzekonującej. Wszyscy na pewno chcemy maksimum uzyskać dla naszych rodaków za granicą, ale są pewne warunki, w jakich egzystujemy, istniejemy, musimy się realnie w nich znaleźć i podejmować decyzje. I wydaje mi się, że raczej jest to propozycja-prowokacja, bardziej w tym kierunku bym szła, prowokująca do jakichś działań, których nie jesteśmy w stanie skonkretyzować. Bo pan senator nie potrafił nawet dać przykładu, komu zabrać pieniądze, skąd zabrać, jak przesunąć, stwierdził tylko: Niech rząd się postara. Wydaje mi się, że to nie czas, żeby stawiać tego typu warunki. Uważam, że jeżeli uda nam się utrzymać poziom finansowania taki, jaki był w zeszłym roku, czyli mieć do dyspozycji te 75 milionów i dobrze je rozdysponować, tak żeby zrealizować najistotniejsze rzeczy, to w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy, czyli w okresie kryzysu, będzie to naprawdę nasz bardzo duży sukces. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Dwie rzeczy. Zgadzam się z panem senatorem Zającem co do procedowania. Ja już wielokrotnie powiadałem, że często się zdarzało, że decyzje, które podejmujemy, jakby nie miały w 100% akceptacji prezydium. I chcę powiedzieć, Panie Senatorze, że z tym tematem to zbieram się już od 2005 r. Bo rzeczywiście jest taka praktyka, i to niezależnie od tego, kto rządzi, kto jest w tym prezydium, od lat praktyka jest taka sama. To jest po pierwsze. Po drugie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, ja nie macham, bo nie gram w koszykówkę, tylko się wachluję, jest mi gorąco. Tak więc chcę panu odpowiedzieć, że z chęcią też bym podpisał się pod 90 milionami. Może jednak nie stawiamy wniosku, tylko spytajmy panią minister Polkowską, która tworzy ten budżet, jest za niego odpowiedzialna, jakie założenia robiła. Pan Szewiński zapytał, skąd wziąć te 15 milionów. Ja nie wiem, czy Kancelaria Senatu może dostać dodatkowe 15 milionów, żeby wesprzeć te działania. Być może będzie taka decyzja, proszę bardzo, chcecie dać 120 milionów na opiekę nad Polonią, to dajcie, tylko musicie je wygospodarować. Być może pracownikom trzeba będzie zabrać, być może inne oszczędności zrobić.

(Głos z sali: To nie są pieniądze pracowników.)

Jeśli dobrze pamiętam, Panie Dyrektorze, te pieniądze są z budżetu Kancelarii Senatu.

(Głos z sali: Tak.)

A w budżecie Kancelarii Senatu są również pieniądze dla pracowników. Jeżeli taka będzie nasza decyzja i przekonamy pana marszałka, to te 15 milionów trzeba będzie wygospodarować.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym poruszyć tutaj taką sprawę. My dyskutujemy nad planem wydatków, w ogóle nie mówimy o planowaniu budżetu i pozyskiwaniu przychodów. Tak więc myślę, że to pytanie i dyskusja, skąd wziąć te pieniądze, na dzień dzisiejszy jest chyba nie na miejscu. Kiedy będzie projekt budżetu na 2010 r. w całości, to wtedy będziemy mieli pełną, że tak powiem, informację, skąd można te pieniądze pozyskać. Ale chodzi o to, że teraz Ministerstwo Finansów planuje wydatki i pierwsza wersja tego projektu wydatków powinna wyjść od nas i ona powinna być zgodna z oczekiwaniami.

Proszę popatrzeć. Owszem sporej kwoty pieniędzy nie wydatkowaliśmy, ale może też dlatego, że zbyt oszczędnie przydzielaliśmy te środki. Bo często na inwestycje, na programy inwestycyjne obcinaliśmy te kwoty. I może to jest powód. Nie wszystkie wnioski też przyjmowaliśmy. Tak więc może należałoby troszkę inaczej do nich podejść, może przygotować taki ranking. Jeżeli ktoś się zgłasza w trakcie, to bardzo szybko wchodzi następny. Bo wydatkowanie tych środków na przykład hamują procedury. Jeżeli ktoś dostanie pod koniec roku jakieś środki, to wiadomo, że nie wypełni już procedur zamówień publicznych i nie wykorzysta tych pieniędzy, a jest wielu chętnych. Może nasze procedowanie tutaj wymaga pewnego doskonalenia? Myślę, że trzeba wziąć to pod uwagę.

Drugi argument, który przemawia za zwiększeniem środków, jest taki. Otóż Polacy ciągle wyjeżdżają za granicę i bywa, że są tam w bardzo trudnych warunkach. Zazwyczaj każde państwo troszczy się o swoich obywateli, a my spotykamy się z bardzo niepokojącą opinią Polaków, którzy twierdzą, że ta opieka jest jednak ciągle za mała. I myślę, że chociażby ten los Polaków, tej młodej, że tak powiem, Polonii, bo oni są krótko za granicą, też nie powinien być nam tutaj obojętny. Należałoby pomyśleć o tym, żeby tej młodej Polonii, młodym Polakom wyjeżdżającym za granicę, pomóc dzięki tym środkom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Ryszka. I potem pan senator Dajczak.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rozumiem, że pozytywnie się do tego ustosunkowujemy i nie odrzucamy od razu tej inicjatywy. Szukając jakichś argumentów, senator Korfanty wspomniał o inflacji, a ja bym dodał jeszcze, że w ciągu tych czterech lat nastąpiła deflacja złotówki, utraciła ona 30% wartości, a często te wypłaty są w euro czy w dolarach. I dlatego właśnie,

szukając argumentów do przekonania rządu czy Prezydium Senatu do tej podwyżki, można by też wskazać na tę deflację złotych. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jestem trochę zaskoczony reakcją pani senator i pana senatora na propozycję, którą złożył pan senator Korfanty. Przede wszystkim, pan senator Ludwiczuk pytał, dlaczego nie 30 czy 40 milionów. Oczywiście, że byłoby wskazane i byłoby dobrze, żeby to zwiększyć o 30, 40 milionów, ale ta propozycja pana senatora Korfanteo trzyma się pewnych realiów. Wspomniał pan, że od czterech lat nie zwiększano tych środków. I w związku z tym myślę, że 20% to jest jakaś realna propozycja.

Poza tym, jest argument, o którym wspomniała pani senator wcześniej, czyli przybywa nam Polaków wyjeżdżających za granicę, a więc przybywa także potrzeb. I nie pytamy w tym momencie jako komisja pana senatora Korfanteo, skąd wziąć te środki. Naszą powinnością jest próbować – ja nie mówię, że mamy przymuszać, zmuszać rząd – uzasadnić przed ludźmi, którzy będą tworzyli budżet, wiedzieli, jakie będą wpływy, wskazać, gdzie można poszukać tych środków. Szanowni Państwo, na tym etapie, kiedy próbujemy w jakiś sposób te środki zwiększyć, stawianie zarzutu panu senatorowi Korfanteemu, że nie wskazuje, skąd wziąć te pieniądze, to jakieś nieporozumienie. Chcemy wnioskować, chcemy prosić rząd, jeśli można tak powiedzieć, aby rozważył możliwość podwyższenia środków na Polonię, które od kilku lat są niezmiennie. A my mówimy, żeby dzisiaj pan senator wskazywał, skąd wziąć te środki. Przecież to ludzie, którzy będą tworzyli budżet, znali wpływy do niego, będą mogli ocenić, czy jest taka możliwość. Tak że myślę, że stawianie zarzutu senatorowi wnioskującemu o zwiększenie tych środków, że nie wskazuje, skąd je wziąć, jest jakimś nieporozumieniem. Na razie nie mówmy o zabieraniu, mówmy o możliwości zwiększenia tej pomocy w roku 2010.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Jeżeli nie ma innych zgłoszeń, będziemy głosować. Najpierw nad wnioskiem senatora Korfanteo o powiększenie budżetu przeznaczzonego na zadania inwestycyjne i programowe w sprawach Polonii do 90 milionów zł.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę podnieść rękę. (6)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Zatem wniosek został odrzucony.

Kto jest za wnioskiem, żeby przyjąć projekt według propozycji Kancelarii Senatu, pani minister, proszę podnieść rękę. (8)

Kto jest przeciw? (6)

Zatem przyjmujemy taką propozycję, jaką złożyła Kancelaria Senatu.

Przechodzimy do punktu drugiego, projektu uchwały Prezydium Senatu w sprawie priorytetów zadań zleconych w 2010 r.

Głos ma pan dyrektor Kozłowski.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Szanowna Wysoka Komisjo!

Otóż Prezydium Senatu, które w formie uchwały postanowiło co roku przyjmować priorytety zlecenia zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą, na poprzednim posiedzeniu Senatu podjęło decyzję o przyjęciu na rok 2010 sześciu priorytetów. One są w projekcie uchwały, który państwo mają przed sobą. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, dla oszczędności czasu może nie będę ich odczytywał. Chciałbym tylko zaznaczyć, że dwa pierwsze prezydium uznało za priorytety o szczególnym znaczeniu, wynikające w pewnym sensie z kalendarza i rocznic, jakie czekają wszystkich Polaków w 2010 r. Pozostałe cztery w odczuciu Prezydium Senatu dotyczą najważniejszych obszarów, które w roku 2010 powinien mieć na uwadze Senat, debatując nad formami i rodzajami pomocy czy wspierania działań środowisk polonijnych.

Te priorytety, co tylko zaznaczę, zostały poddane również opiniowaniu członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu. Mają państwo również materiał, który jest jakby skrótem ich opinii. I generalnie mogę powiedzieć, że poza drobnymi uzupełnieniami czy zwróceniem uwagi na pewne obszary wszyscy członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej, z wyjątkiem przedstawicieli z Australii, skąd nie dostaliśmy jeszcze odpowiedzi, poparli ten projekt priorytetów na 2010 r. I ja również proszę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto jest przyjęciem...

Przepraszam bardzo, pani senator Fetlińska. Wzrok już nie ten, przepraszam.

Senator Janina Fetlińska:

Może mam trochę spóźniony refleks, przepraszam.

Panie Przewodniczący, ja chciałabym tylko zapytać, czy nie byłoby dobrze określić może bardziej w tych priorytetach potrzebę kształcenia liderów w środowiskach polonijnych. Tak było w tym roku i wydaje się, że to zdaje egzamin. Byłoby dobrze, gdyby ta młodzież była przygotowana do pełnienia funkcji lidera w swoim środowisku polonijnym, wiadomo bowiem, że wiele zależy od liderów. I może w tym

trzecim punkcie, gdzie jest tak: „wspieranie programów służących integracji środowisk polonijnych i polskich w wymiarze regionalnym i globalnym”, należałoby dodać: „programów służących kształceniu liderów i integracji środowisk polonijnych”. Byłaby to znacząca poprawka. Jak mówię, zawsze, w każdym środowisku, jeżeli się znajdzie lider, który pociągnie za sobą młodzież czy inne grupy wiekowe, są istotne efekty. I wydaje się, że to byłoby uzasadnione.

Teraz druga rzecz, która mi się nasuwa. Tutaj właściwie nie mówimy o tym, żeby wspierać programy inwestycyjne. W których zapisach mieści się ta sprawa? Jeśli można, proszę o wyjaśnienie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pierwszą sugestię, to ja osobiście jestem za, uważam, że to jest dobry pomysł, byśmy się zwrócili... Bo dzisiaj może już nie będziemy tego tekstu tak przepracowywać, ale przyjmijmy, że wspólnie z Biurem Polonijnym dodamy taki akapit czy fragment zdania o tych liderach.

A jeśli chodzi o te inwestycje, to pana dyrektora poroszę o odpowiedź.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Generalnie przyjęliśmy czy Prezydium Senatu przyjęło taką formułę, że wszystkie działania o charakterze inwestycyjnym obejmują trzy obszary: kulturę – i to dotyczy wszelkiego rodzaju działań inwestycyjnych skierowanych na ratowanie zabytków, na wspieranie polskiego dziedzictwa narodowego za granicą; oświatę – i tutaj mamy do czynienia z budowaniami szkół, remontami przedszkoli, a więc wszystkimi obiektami, które służą potrzebom oświatowym; i trzecim obszarem jest wspieranie organizacji – tu mówimy o domach polskich. Akurat i kultura, i oświata znalazły się w tych priorytetach na rok 2010. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy to satysfakcjonuje panią senator? Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma innych głosów, przegłosujemy tę uchwałę z zastrzeżeniem, że liderów uwzględnimy w tym akapicie.

Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały, proszę podnieść rękę. (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Przechodzimy do trzeciego punktu, czyli ostatnich inwestycji, jakie pozostały.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, dzisiaj jest prawdziwy festiwal pana talentu.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja powiem tak. Przede wszystkim, jeśli państwo pozwolą, to poinformuję, bo to też jest element tego, o czym za chwilę będę mówił, iż Prezydium Senatu na ostatnim posiedzeniu zaakceptowało propozycje komisji co do realizacji zadań inwestycyjnych. Jednakże dwa wnioski, a mianowicie: budowa obiektu na polską szkołę w Jakubowie na Łotwie na kwotę 686 tysięcy 631 zł i remont, roboty budowlano-instalacyjne w szkole średniej w Jaszunach na Litwie na kwotę 315 tysięcy 879 zł, zostały odłożone do najbliższego posiedzenia Senatu. Przypominam, że te zadania były powiązane ze względu na wysokość kwoty. To posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w czwartek. W związku z powyższym do dyspozycji Wysokiego Prezydium, a co za tym idzie i Senatu, komisji, pozostała kwota 1 milion 273 tysiące 554 zł 82 gr. Do realizacji natomiast pozostały zadania: podjęcie decyzji przez Prezydium w sprawie budowy szkoły w Jēkabpils, czyli w Jakubowie; podjęcie decyzji w sprawie robót instalacyjnych w Jaszunach na Litwie; podjęcie decyzji zarówno przez komisję, o co się zwracam, jak i prezydium w sprawie budowy Domu Polskiego w Getafe w Hiszpanii. I jeszcze jeden wniosek został odłożony przez prezydium, mianowicie dotyczący ewentualnego zakupu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, rozgłośni radiowej Nowe Radio Krasławia Plus, za kwotę 508 tysięcy zł, co też będzie przedmiotem decyzji na najbliższym posiedzeniu prezydium. Wysoka Komisja swego czasu podjęła decyzję o odłożeniu wniosku w sprawie budowy Domu Polskiego w Getafe na kwotę 801 tysięcy 925 zł, uzależniając przekazanie dotacji od oświadczenia ze strony hiszpańskiej, ze strony władz samorządowych gminy Getafe odnośnie do lokalizacji i własności działki oraz partycypacji ewentualnie w realizacji tego zadania. Wedle zapewnień strony hiszpańskiej, które mamy na piśmie, te informacje miały nadejść na przełomie czerwca i lipca bieżącego roku. Niniejszym informuję państwa senatorów, że Kancelaria Senatu nie otrzymała do tej pory żadnych informacji ze strony zarówno władz samorządowych gminy Getafe, jak i organizacji polskich, które na tym terenie funkcjonują. W związku z tym zwracam się z prośbą do Wysokiego Senatu, do komisji, o ewentualne podjęcie decyzji co do wniosku w sprawie budowy tego obiektu na kwotę 801 tysięcy 925 zł. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zanim panom i paniom senatorom oddam głos, chciałbym do tego ostatniego wniosku dodać dwa zdania. Jak pewnie część z państwa wie, byłem wielkim orędownikiem tej inwestycji, i dalej nim jestem, ale niestety minęło wiele miesięcy... Z panem burmistrzem osobiście rozmawiałem w grudniu zeszłego roku, jak dobrze pamiętam, deklarował, że organizacje polonijne otrzymają tę działkę. Czekaliśmy już bardzo długo, sytuacja jest rzeczywiście trudna, bo nie możemy podjąć decyzji o budowie, jeśli samorząd mimo deklaracji nie przeznaczył tej działki pod budowę domu polskiego. Tak mi się wydaje. I jest to przykre. Myślę, że to nie jest koniec tej inwestycji i tego zadania, ale do momentu, kiedy tej działki nie będzie, to my praktycznie jesteśmy bez szans, żeby wesprzeć tę polską organizację. Tyle z mojej strony. Jak powiedziałem, byłem pełen podziwu dla działalności całej tej grupy, wielu ludzi. To jest ogromna, ciągle bardzo duża polska mniejszość, tak chyba trzeba to określić, pracująca wokół Madrytu i w całym mieście, mniej lub bardziej legalnie, niestety ostatnio bardziej nielegalnie, na czarno, jak to się mówi. Co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Pola-

ków. I ten dom bardzo by się im przydał, ale burmistrz mimo deklaracji niestety nie przeznaczył tej działki. Tyle z mojej strony.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Korfanty, proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym się odnieść do tej szkoły w Jakubowie. Byłem wtedy na posiedzeniu Prezydium Senatu razem z panem dyrektorem Kozłowskim. Decyzja została odłożona. I chciałbym zapytać, Panie Dyrektorze, o ponowny wyjazd na Łotwę, bo słyszałem, że jest zaplanowany. Zdaje się, że pan senator Bergier ma jechać z panem. Chciałbym się dowiedzieć, kiedy pojedziecie i kiedy będzie jakaś informacja o tym? Bo myślę, że to będzie już ostatni wyjazd. Tych wyjazdów już było wiele i nic z tego nie wyniknęło. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Bardzo dziękuję za to pytanie, bo sprawa odłożenia tej decyzji zawiera w sobie pewien element merytoryczny. Otóż prezydium odłożyło decyzję do następnego posiedzenia, ale jedną podjęło na pewno, to znaczy nie ma rezygnacji z tematu szkoły polskiej w Jakubowie. Ten temat jest niezwykle istotny, ponieważ Polska poczyniła tam już pewne zobowiązania w stosunku do władz łotewskich. I w związku z tym, że względu na wysokość nakładów, jakich by to wymagało, Prezydium Senatu rozpatrywało możliwości alternatywne w stosunku do budowy samodzielnego, nowego obiektu na tę szkołę. Pan marszałek i pozostali członkowie prezydium podjęli decyzję, aby delegacja Senatu, panowie senatorowie Pawłowicz i Bergier, wspierając ambasadora, udali się w przyszłym tygodniu na Łotwę i zaproponowali łotewskim władzom samorządowym możliwość partycypacji Senatu w tym roku w kosztach znalezienia, adaptacji, modernizacji, budowy, rozbudowy, remontu lokalu, obiektu, który mógłby tę szkołę pomieścić. Czyli konkluzja była taka, że nawet jeżeli prezydium podejmie decyzję o rezygnacji z budowy samodzielnego obiektu, to temat jest na tyle istotny, że nie wolno z niego rezygnować. I dlatego też środki, które pozostały w budżecie tegorocznym, mogłyby być na to skierowane, jeżeli strona łotewska zaproponowałaby czy zgodziłaby się na alternatywną lokalizację tej szkoły w istniejącym budynku. Jedną z propozycji jest możliwość remontu istniejącego gimnazjum łotewskiego, które wybudowano na tysiąc dwieście dzieci, dzisiaj jest w użytkowane mniej więcej w 50%, czyli około sześciuset dzieci tam się uczy. W grę wchodzi także jakiegokolwiek inne rozwiązanie, które doprowadziłyby do umiejscowienia tej szkoły w Jakubowie w godnych i odpowiednio dostosowanych warunkach. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Jeszcze jedna informacja, Panie Dyrektorze. Jest tutaj pan dyrektor Chodkiewicz ze „Wspólnoty Polskiej”. Z tego, co wiem, to właśnie pan dyrektor Chodkiewicz wystąpił w 2005 czy 2006 r. z taką inicjatywą, żeby nie wchodzić już w remonty tylko wybudować nową szkołę. A teraz znowu chyba będziemy wchodzić w remonty, czego nie chcieliśmy. Chyba tak to będzie zrobione, jak mi się wydaje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Panie Dyrektorze, czy zechciałby pan powiedzieć ze dwa zdania?

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Dziękuję bardzo za pozwolenie na przedstawienie naszego stanowiska.

Sprawa jest złożona, bo zmienia się przede wszystkim sytuacja demograficzna, maleje liczba uczniów i problemem jest zapełnienie szkoły w Jēkabpilsie. Myśmy przez wiele lat remontowali, modernizowali istniejący budynek szkolny, czyli ten budynek przedszkola, i negocjowali z władzami łotewskimi jego rozbudowę, przede wszystkim o salę gimnastyczną. Niestety władze łotewskie zawsze stawiały sprawę w ten sposób, że te inwestycje muszą przynosić korzyść miastu. Sala gimnastyczna proponowana przez władze łotewskie miała być po prostu halą sportową dla miasta. Formą nacisku władz łotewskich na naszą stronę była zawsze groźba zabrania budynku ze względów technicznych i przeniesienia dzieci do szkoły rosyjskiej, co byłoby dla nas niekorzystne, przede wszystkim ze względów politycznych i językowych. I wobec tego, przymuszani przez władze łotewskie czy mając z ich strony blokadę na remont, sensowny remont budynku przedszkolnego, który wystarcza na setkę dzieciaków – dzisiaj już nawet tej setki nie ma, wówczas wystarczał na setkę dzieci – musieliśmy negocjować z władzami łotewskimi budowę nowego budynku szkolnego. Taka jest historia.

W dzisiejszej sytuacji demograficznej Jēkabpilsu mam wrażenie, że propozycja przejścia na szkołę polską jakiegoś skrzydła w istniejącej szkole łotewskiej czy nawet tej rosyjskiej i zrobienia w tej części pomieszczeń dla polskiego pionu nauczania czy dla polskiej szkoły jest dobrym rozwiązaniem. Nie wiemy, jak potoczą się losy tej społeczności za parę lat, dzisiaj widzimy, że jest regres, tak samo jak w pozostałych szkołach.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

(*Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Chodkiewicz: Dziękuję.*)

Bardzo proszę, pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, korzystając z obecności pana dyrektora, chciałbym zadać pytanie. Szukamy samorządu, w Hiszpanii czy na Łotwie, który mógłby pomóc w budowie szkoły czy domu polskiego. Wiem, że wniosek z miasta Bar na Ukrainie został złożony do „Wspólnoty Polskiej” w sprawie budowy domu polskiego, działka już tam jest przeznaczona, są projekty, są pieniądze, w tej chwili mamy te 800 tysięcy. Tak więc może by rozpocząć te prace? Burmistrz Kwidzyna jest bardzo zaangażowany w tę budowę, w te przedsięwzięcia. Polonia jest tam bardzo liczna, nawet będzie otwieramy konsulat w Winnicy. Tak że może pójdźmy w tym kierunku, żeby te prace już rozpocząć. Byliśmy z panem senatorem Korfantym tam na miejscu i wiemy, że rzeczywiście jest taka potrzeba. Może idźmy w tym kierunku? Tutaj wszystkie uzgodnienia są...

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, czy pan chce zabrać głos na ten temat?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Wysłaliśmy wczoraj pismo do prezesa Płażyńskiego z zapytaniem, co zamierza.)

Musimy poczekać do następnego posiedzenia, nie mamy takiego wniosku, tak że nawet nie mogę się do tego ustosunkować.

(Senator Marek Konopka: Nie, wniosek został złożony do „Wspólnoty Polskiej”, on tam już jest.)

Tak, ale w Senacie go nie ma, w zespole finansów nie ma ani tym bardziej w naszej komisji.

(Senator Marek Konopka: Chciałbym zapytać dyrektora...)

To proszę już później, w podkomisji, bo niedługo nas stąd wyrzucą, a jeszcze państwo z Australii czekają. Bardzo przepraszam.

Jeżeli nie ma innych głosów na ten temat, to przegłosujemy uchwałę naszej komisji w sprawie Getafe. Niestety nie o odłożeniu czy nieodłożeniu, a po prostu o odrzuceniu...

(Rozmowy na sali)

Panie Marcinie, jeżeli da mi pan szansę skończyć, to będzie łatwiej rozmawiać.

Tak więc głosujemy nad odrzuceniem tego wniosku.

Kto jest za, proszę podnieść rękę. (12)

(Głos z sali: Za odrzuceniem?)

Tak, nie mamy innej możliwości.

Dziękuję bardzo. Wszyscy, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, przepraszam.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Podjęliśmy uchwałę o odrzuceniu wniosku.

Obecność pana Marcina oznacza, że mamy jeszcze chwilę, zatem nie musimy się tak bardzo spieszyć.

Zanim przejdziemy do następnego punktu i poproszę panią Anitę, żeby poprosiła naszych gości z Australii, to mam do państwa prośbę. Jest w tym trochę mojej winy, ale prosiłbym, żebyśmy jeszcze na sekundę wrócili do uchwały.

W tej naszej uchwale jest bardzo mocno podkreślona rocznica urodzin Chopina. Miałbym w związku z tym prośbę. Nie chcę nikogo wyznaczać, ale wydaje mi się, że ponieważ Rok Chopinowski jest tak bardzo ważny, może dobrze byłoby, gdyby powstał zespół czy jakaś grupa dwóch, trzech senatorów, którzy by się tym zajęli. Jednym z nich na pewno będzie pan senator Korfanty, który, jak się domyślam, całe życie śpiewał w chórach i muzyka Chopina jest mu bardzo bliska. Jeżeli do senatora Korfante go dołączą inni senatorowie, panie albo panowie, to będę bardzo wdzięczny. Widzę, że pani senator Borys-Damiecka się uśmiecha, myślimy, że też wyrazi zgodę, żeby w tym Roku Chopinowskim aktywniej się pochylić nad muzyką wielkiego mistrza.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby w takim zespole się znaleźć?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O, pani senator Fetlińska. Mamy zatem trzy osoby, wiemy, kto będzie się tymi obchodami zajmował wyjątkowo starannie. Dwie panie i pan.

Przechodzimy do następnego punktu.

Witam serdecznie pana Pawła Gospodarczyka i panią Joannę Jagłę, którzy przyjechali z dalekiej Australii. Na zeszłym posiedzeniu wspominałem o tym, że państwo reprezentują środowisko polonijne w Australii i chcieliby powiedzieć nie tylko o tym, że Góra Kościuszki ma zmienić nazwę – to temat trudny i delikatny dla nas jako Parlamentu, dla państwa na pewno bardzo przykry – lecz także o wielu innych sprawach, także o tym, co dzieje się wokół sprawy Góry Kościuszki i o państwa aktywności kulturalnej, oświatowej i sportowej. Mamy na to tylko kwadrans.

Bardzo proszę, oddaję państwu głos.

Dyrektor Organizacji Polonijnej „Strzelecki Heritage Inc.”

Paweł Gospodarczyk:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Paweł Gospodarczyk i już od trzydziestu lat mieszkam w Melbourne w Australii. Tak jak pan Andrzej wspomniał, to jest Joanna Jagła, która jest moją prawą ręką i inicjatorką tego przedsięwzięcia. Jest mi niezmiernie miło być wśród państwa, jest to dla mnie wielki zaszczyt, dlatego że ta sprawa jest nam tak bliska ze względu na osiągnięcia naszego rodaka Strzeleckiego. Chcemy stworzyć ten Kościuszko Run, tak to brzmi po angielsku, czyli po polsku bieg, po to, żeby większe grono ludzi w Australii wiedziało, że to nie był przypadek, że to była ciężka praca i ciężki wysiłek, który zostawił on nam w spuściźnie. Polonia w Sydney zorganizowała Kościuszko Festival, teraz my w Melbourne chcemy się dołączyć. Chcemy, żeby to było wydarzenie roku, żeby ten bieg był czymś, co by nam przypominało, że to, co zrobił Paweł Edmund Strzelecki, jest warte podtrzymania. I dlatego prosimy państwa, żeby nam pomogli w tym przedsięwzięciu. Będziemy bardzo wdzięczni za wszystko, cokolwiek będzie dla nas, dla naszej Polonii, wyrazem poparcia.

Teraz odnośnie do tego druku, który tu mam. Nastąpiły pewne zmiany ze względu na to, że w przyszłym roku 12 marca mija sto siedemdziesiąt lat, od kiedy Paweł Edmund Strzelecki nadał tej górze nazwę Góra Kościuszki. Tak że normalnie Kościuszko Festival mamy w kwietniu, a w przyszłym roku odbędzie się on 12, 13 i 14 marca. Chcemy, żeby Kościuszko Run odbywał się właśnie 12 marca 2010 r. I bę-

dziemy zachęcać do wzięcia w nim udziału zawodników nie tylko z Australii, nie tylko z Polski, lecz także z Ameryki, już mam takie kontakty. Chcemy, żeby ten dzień był szczególnym dniem wśród całej Polonii. I proszę zobaczyć, tak wygląda sama Góra Kościuszki, to jest cały postument, to jest sam szczyt Góry Kościuszki. Na tym chcemy zrobić postument, który będzie dla zdobywców pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca, tak jak na olimpiadzie. Tak że chcemy, żeby to było otwarte dla kobiet i dla mężczyzn.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówię o biegu. To będzie bieg na 9 km, rozpoczyna się on na wysokości 1840 m, tam jest dosyć łagodna, szeroka ścieżka, która prowadzi na sam szczyt Góry Kościuszki, ona ma wysokość 2228 m.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Na pewno pani chciałaby coś dodać. Bo ja rozumiem, że bieg był pretekstem do tego, żeby bronić tej nazwy, która jest zagrożona, tak?

Asystentka w Organizacji Polonijnej „Strzelecki Heritage Inc.”

Joanna Jagła:

Oczywiście, głównie chodzi nam o to, żeby bronić tej nazwy. Około pięciu lat temu chciano ją zmienić na aborygeńską i właśnie Polonia bardzo silnie się temu przeciwstawiła. Na razie jest cisza, ale ta sprawa zawsze może wrócić i dlatego trzeba umocnić pozycję Polonii i umocnić nazwę tej Góry Kościuszki, żeby była polska.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów senatorów ma pytania do państwa?

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja mam pytanie do państwa. Przecież ta nazwa jest już niejako historyczna i geograficzna. Czy można, bez jakichś ingerencji w atlasy, w mapy, gdzie to już zostało naniesione, tak po prostu zmieniać nazwę? Czy australijskie prawo na to pozwala?

Przewodniczący Andrzej Person:

Ja jeśli można, nim pan odpowie, prawem przewodniczącego poproszę może o zabranie głosu pana dyrektora Tycińskiego, który reprezentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wiem, że nie tylko państwo, lecz także Polonia występowała w tej sprawie do konsulatu i do naszej ambasady w Sydney i w Canberze. Jaka jest sytuacja prawna? Czy my rzeczywiście możemy coś zrobić, czy nie? Czy kraj, który jest właścicielem tej góry, tak można powiedzieć, może jej nadawać dowolną nazwę?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Tyciński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo.
Oczywiście to jest decyzja władz kanadyjskich...
(*Głos z sali: Australijskich.*)

...przepraszam, australijskich. Nie jest jednak tak, że nie jest brany pod uwagę głos obywateli tego kraju, czy to aborygenów, czy Australijczyków polskiego pochodzenia, mogą być również przedkładane opinie innych zainteresowanych stron, w tym przypadku rządu polskiego. Polska ambasada wielokrotnie sygnalizowała ten temat w kontaktach z władzami australijskimi. W zasadzie na dzisiaj sprawa jest załatwiona pozytywnie, to znaczy w końcu zeszłego roku została podjęta ostatecznie pozytywna decyzja. Dyskusja została zamknięta i nazwa Góra Kościuszki pozostała, jest uwzględniana we wszystkich przewodnikach, na wszystkich mapach, w stosownych wpisach. Tak więc z punktu widzenia powiedzmy quasi-politycznego nie ma absolutnie żadnego problemu. Jest on pozytywnie rozstrzygnięty.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Czy pan chciałby jeszcze coś dodać?

**Dyrektor Organizacji Polonijnej „Strzelecki Heritage Inc.”
Paweł Gospodarczyk:**

Zgadzam się, uważam, że to, co było pięć, sześć lat temu, o czym pani Joanna wspomniała, to były po prostu pojedyncze głosy ludzi, którzy są za tym, żeby aborygeni przejęli swoje własności, jak oni to nazywają. Oni twierdzą nawet, że posiadłość, na której się znajduje parlament australijski, to jest ich święte miejsce. Tu chodzi o finansowe sprawy. Tak że ja uważam, że to było tylko takie mówienie, ale my jako Polonia powinniśmy nawet jakiegokolwiek próby dyskusji na ten temat po prostu natychmiast ucinąć. I dlatego chcemy teraz rozślawić, jak to się mówi, to nasze imię i ten dorobek naszej organizacji „Strzelecki Heritage Inc.”, która będzie go propagowała, nie tylko w tym biegu, na arenie australijskiej. Jeśli cokolwiek pozytywnego możemy zrobić, żeby rozpropagować dorobek Strzeleckiego, będziemy to robili. I właśnie „Bieg Kościuszki”, ten „Kościuszkowo Run” jest takim elementem tego, co chcemy robić.

Przewodniczący Andrzej Person:

Tak to rozumiemy i myślę, że będę tu wyrazicielem opinii państwa, kiedy powiem, że wspieramy tę ideę i tę sto siedemdziesiątą rocznicę nadania przez pana Pawła Strzeleckiego nazwy Góra Kościuszki. Nie chcę tutaj składać deklaracji, ani finansowych, ani innych, ale generalnie wsparcie Senatu i komisji spraw emigracji państwo mają. Bo ja sobie wyobrażam, że ta „afery”, w cudzysłowie, wokół nazwy jest generalnie pretekstem do promocji Polski właśnie poprzez obchody rocznicy nadania tej nazwy Góra Kościuszki przez Pawła Strzeleckiego i jest to dla nas bardzo, bardzo korzystne.

Dziękuję państwu i życzę miłych wakacji. Zapraszam 22 września na kolejne posiedzenie..

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja mówię o komisji.

Aha, pani Małgosia, która jak powiedziałem, po osiemnastu latach pracy odchodzi od nas, chciałaby dwa słowa powiedzieć.

**Sekretarz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą
Małgorzata Tycińska:**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym bardzo podziękować państwu, paniom i panom senatorom, za miłą, jak sądzę, współpracę i powiedzieć, że nie jestem tak do końca zadowolona, że was opuszczam. Jednak moja sytuacja rodzinna o tym przesądza. Tak że bardzo, bardzo dziękuję i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś się zobaczymy.

Przewodniczący Andrzej Person:

I my dziękujemy. Jeszcze raz brawa.

(Oklaski)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851